



# COMMUNIO IN CHRISTO

## Nasze Życie - Nasze Dzieła

25. Cyfrowy List Duchowny, 15 Grudnia 2023

### Temat:

## ZADANIE CHRZEŚCIJANINA W ŚWIECIE OSADZENIE W ŻYCIU

Rozważanie Matki Marii Teresy pochodzi z jej ostatniej książki „Proszę Cię, o święty Kościele“. Napisała ją w sierpniu 1993 roku podczas swojej ostatniej poważnej choroby. W tym czasie przebywała głównie w swoim pokoju, mając jednak swoją pracę społeczną i swój zakon zawsze w centrum uwagi. Była blisko związana z każdym mieszkańcem swoich placówek opiekuńczych i interesowała się bardzo osobistą sytuacją każdego z nich. Pierwsze hospicjum powstało już w 1993 roku, w którym dom znaleźli zarówno podopieczni hospicjum, jak i pensjonariusze opieki długoterminowej, a w 1982 r. w Blankenheim otwarto dom seniora „Dom Effata“.



Członkowie pierwszej wspólnoty, którzy mieszkali z założycielką Matką Marią Teresą w Domu Macierzystym, i częściowo nadal tam mieszkają, świadczą, że posiadała ona dar wglądu w dusze ludzkie. Dar ten można znaleźć u wielu świętych w dziejach Kościoła. Jest on związany z misją Boga i służy bliźnim, a także Kościołowi. Matka Maria Teresa miała

zatem głęboki wgląd w sytuację Kościoła i świata, a także w przyszłość, co potwierdzają jej refleksje. Dzięki bliskiej relacji z Bogiem była w stanie interpretować i wyjaśniać wydarzenia z Bożej perspektywy.

**Ks. Jaison Thazhathil**  
**Przeor Generalny**



## ORYGINALE ROZWAŻANIE MATKI MARII TERESY

03.08.1993

W tym rozważaniu Duch Święty wprowadza mnie w ciemność świata i w zadanie chrześcijanina. Doświadczam szczęścia miłości tak mocno, że wydaje mi się prawie nienaturalne, że muszę patrzeć na zamęt i ciemność tego świata. Ale moje powołanie obiecuje mi światło, w który my, chrześcijanie, wrastamy i w którym rozkwita osobiste zadanie przezwyciężania wszystkiego, co człowiek napotyka w świecie.

Kiedy myślę o moich dwóch domach i rejestruję cierpienie wielu z ich mieszkańców, porusza mnie tak wiele myśli pełnych współczucia i żalu. Chociaż nie byłam w stanie osobiście doświadczyć ich bólu i cierpienia przez ponad 14 miesięcy, jestem wszystkiego świadoma.

Celem tychże dwóch istniejących domów i tych, które dopiero zostaną zbudowane, jest szerokie otwarcie dusz mieszkańców na obiecane szczęście wieczności, w którym wszelkie cierpienie rozplywa się w niewypowiedzianej radości. Jest tak wiele rodzajów cierpienia, które są niezrozumiałe dla tak wielu ludzi. Duchowością mojego Communio in Christo jest przyjmowanie ciemności świata do swojego życia i otwieranie się na swojego Zbawiciela. To, co wszyscy członkowie starają się rozwijać w sobie, mogą przekazywać dalej w Domu Effata i Stella Maris.

Dla tych, którzy odnaleźli spokój we wszystkich przeciwnościach losu, tajemnica ludzkiego cierpienia jest prawdziwym objawieniem. W moim hospicjum są chorzy, którzy muszą znosić to, do czego inni nie są zdolni. Zadowolenie tych pacjentów jest uderzające. Uderzająca jest wewnętrzna przemiana różnych pacjentów, którzy coraz mocniej lgną do Boga. Ich stan sprawił, że mają silną wolę podporządkowania swojego codziennego życia odpowiedniemu porządkowi. U niektórych ego zeszło na dalszy plan. To nie cierpienie jest dla nich bodźcem, ale wiara, która ich kształtuje.

Kilka dni temu kolejny pacjent zmarł na AIDS. Był to siedemnasty chory na AIDS w ciągu kilku lat. Misją mojego powołania stało się obiecanie tym biednym chorym ludziom miejsca, w którym mogą się zatrzymać.

U moich członków Communio in Christo nie może zapanować wewnętrzna pustka i chłód. Potrzeby tego czasu są dla mnie prośbą o szczególną troskę o panującą obecnie



niedolę. Każdy ludzki los musi być postrzegany i rozpatrywany w jego osobistej sytuacji. Miłość jest zadaniem, w którym cierpliwość i miłosierdzie przychodzą jej z pomocą. Godne wdzięczności jest to, jak Duch Święty objawia życie danego charyzmatu. Podniesiony do niewypowiedziane błogie światła Jego miłości, doświadczam cierpienia tego świata, który



wydaje się tracić poczucie Boga i wieczności. Doświadczam jak wielu jest takich, którzy uważają, że nie trzeba myśleć jedynie o swoim życiu i którym zabroniono spotykać się z Bogiem w ich cierpieniu. Żyją tak beztrosko w ciągłym wyrzucie wobec Boga. Widzę liczbę ignorantów, którzy mają tylko marzenia. Świat jest ich zyskiem, nawet jeśli tracą wszystko.

W młodości miałam do czynienia z dwiema córkami zamożnej rodziny. Ojciec prowadził dużą firmę. Był całkowicie oderwany od wiary. Czasami słyszałem, jak mówił: „Mam jeszcze czas na nawrócenie, kiedy będę umierał”. Kilka lat później nagle go to uderzyło. Umarł śmiercią nagłą, bez księdza i bez Boga. Jego życie było

powierzchnowe. Jestem przekonana, że zbawienie było dla niego pewne, zwłaszcza że Duch Święty zawsze uczy mnie, by nigdy nie osądzać. Zależność człowieka jest tak wielka, że nie można mu przypisać prawie żadnej winy. Oznacza to również, że ani wiedza naukowa, ani zdobyta władza nie czynią go wolnym do nadużywania ich i uważania się za lepszego.

Nie możemy się niczego obawiać. Wyznawanie własnej nicości jest pewnością bycia odkupionym. Bezpieczni w świetle miłości, postrzegamy trudności i osobiste cierpienia jako tymczasowe doświadczenia, w których jesteśmy tym bardziej przytłoczeni tęsknotą za wiecznością. Czuję, że muszę pocieszać tych, którzy zmagają się z życiem i tych, którzy doświadczyli ciężkich rozczarowań. Duch i istota kształtują człowieka i określają jego usposobienie.

Zwracam się do osób chorych i starszych w moich dwóch domach:

*„Wasze doświadczenia sprawiły, że staliście się współczujący. Otworzyliście oczy na tło waszego życia. Otworzyliście się na głębię waszego serca. Wiecie o swojej przyszłości. Wiecie, że jesteście otoczeni opieką i pocieszeni. Nauczyciście się prawdziwego życia. Odkryliście miłość i staliście się przykładem światła i radości.*

*Ważne jest dla mnie, aby móc powiedzieć, jak cenna jest solidarność, do której razem należymy. Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że nie jestem nieświadoma waszej trudnej sytuacji. Chciałabym podkreślić, że was rozumiem. Z głębi serca jestem wdzięczna za wszelkie wsparcie dla tej pracy i życzę wszystkiego najlepszego w szczególnej miłości Boga.“*



Ojcze

Trud, strach i cierpienie charakteryzują ten czas.

Znamy los prześladowanych i ściganych.

Cierpimy z bezdomnymi, samotnymi

i z tymi, których dotknęły siły natury.

Słyszemy, Ojcze,

o rosnącej liczbie osób prześladowanych i torturowanych.

Widzimy rosnące zubożenie wielu kontynentów.

Spotykamy się z luksusem nowobogackich,

którzy budują pałace i żyją wystawnie,

którzy cieszą się swoim bogactwem

nie myśląc o innych.

Każdego dnia media informują nas o głodujących dzieciach,

o tych, których człowieczeństwo jest zagrożone.

Słyszemy o niesprawiedliwości.

Na całym świecie mówi się o prawach człowieka.

Ojcze, żyjemy w niepewnym czasie,

w których człowiek nic nie znaczy

i w których nie ma już pragnienia

kształtowania własnego życia z własnej inicjatywy.

Zmęczenie, apatia i obojętność

to nawyki życiowe, które się pojawiają,

w których nie jesteś już obecny.

Każdego dnia wdychamy mgliste opium.

Jesteśmy gotowi,

aby wspierać wszelkie próby nadużycia władzy.

Jesteśmy świadomi napięć związanych z niezgodnością

wśród podobnie myślących ludzi.

Ty, Ojcze, objawiłeś się nam w Jezusie Chrystusie.



Nie możemy być obojętnie  
przyjąć tę moc w Jego słowie i życiu.  
Zbawiciel tego wieku jest jednością z Tobą, Boże Ojczy.  
On wypowiada obietnicę  
i sprowadził wszystkie lęki i nieszczęścia tego czasu  
do swego centrum,  
by być Panem życia i śmierci.  
Ojczy, jesteście zagrożeni w naszym stworzeniu,  
kiedy myślimy, że to Ci nie przeszkadza.  
Musimy ponownie poważnie potraktować Twoją miłość.  
Musimy uznać Twojego Syna za obraz człowieka,  
abyśmy mogli doświadczyć  
jak cenni staliśmy się dzięki Jego zasługom.  
W Jego słowach rozpoznajemy troskę o nas, istoty ludzkie,  
otrzymujemy pocieszającą odpowiedź  
na wszystkie ciemności tego czasu.  
Miłość, o której mówisz,  
i która chce stać się życiem w nas  
jest znakiem Twego miłosierdzia,  
abyśmy mogli znieść wszystkie udręki i cierpienia  
aż do ostatecznej jedności miłości.  
Ojczy, pomóż nam,  
abyśmy zrozumieli ten czas jako prośbę do nas,  
byśmy wołali do Ciebie.  
Pomóż tym, którzy są daleko od Ciebie, odnaleźć Cię na nowo  
i bądź blisko wszystkich potrzebujących,  
abyśmy mogli zajaśnieć miłością w dziękczynieniu i chwale.

Fragment z książki Matki Marii Teresy: „Ich bitte dich, o heilige Kirche – Im Namen des Geistes“ („Proszę Cię, o święty Kościele – w imię Ducha św.”), wyd. Westerngrund, księgarnia wysyłkowa Marianne Pattloch, 1994, s. 218.





# KOMENTARZ

## Ks. Patrick Mwanguhya

Nasz Cyfrowy List Duchowy, który ukazuje się co dwa miesiące, tym razem odnosi się do rozdziału „Zadanie chrześcijanina w świecie“ z ostatniej książki Matki Marii Teresy zatytułowanej „Proszę Cię, o święty Kościele“. Matka była wprowadzona przez Ducha Świętego w ciemności tego świata i do zadań chrześcijanina. Doświadczyła błogości miłości w sposób bardzo imponujący, co wydawało się niemal surrealistyczne, podczas gdy była konfrontowana z próbami i uciskami oraz ciemnością tego świata.

Drodzy Czytelnicy, chodzi o miłość jako najwyższe przykazanie Boga, naszego Ojca, sformułowane przez Jezusa w Biblii: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całym swoim oddaniem i całym swoim umysłem. Drugie wezwanie skierowane do nas, które jest podobne do tego pierwszego, brzmi: Kochaj bliźniego swego jak siebie samego (Mt 22,37-40).

Dla Matki Marii Teresy, która była prowadzona przez Ducha Świętego, właśnie ta miłość była inspiracją do założenia trójstronnego Dzieła Socjalnego, składającego się z hospicjum Stella Maris i placówki opieki długoterminowej Communio in Christo w Mechernich, a także placówki opieki nad seniorami Dom Effata w Blankenheim. Była niezwykle zaangażowana w życie tamtejszych mieszkańców, zwłaszcza jeśli chodzi o ich wewnętrzne potrzeby i lęki. Dała im dom i odwiedzała ich regularnie tak długo, jak pozwalało jej na to zdrowie.

Moi drodzy Przyjaciele, ludzie, którzy mieszkają w trzech wyżej wymienionych placówkach, to tylko niektórzy z tych, którzy szczególnie potrzebują naszej miłości, ponieważ są bezbronni, cierpią, czują się odizolowani, są odrzuceni przez społeczeństwo, nie mają rodzin ani miejsca, które mogliby nazwać domem. Niektórzy myślą, że Bóg już się o nich nie troszczy. Ale Bóg powierza ich nam, abyśmy mogli się nimi opiekować, pocieszać ich i głosić im dobrą nowinę (Łk 4,18). Powierza nam ich, aby pokazać światu, że są cenni w oczach Boga.

Matka Maria Teresa nie tylko wznosiła budynki i konstrukcje; raczej bezpośrednio uczestniczyła w życiu tych ludzi, mieszkając z nimi pod jednym dachem i dając im wszystko, co mogła w ramach swoich możliwości i pod przewodnictwem Ducha Świętego. Czuła, że wewnętrzne zadowolenie mieszkańców jest decydujące lub bardzo ważne dla ich życia i pomagała im zmieniać się wewnątrz, aby coraz bardziej przywiązywali się do Boga. To właśnie czyni tę miłość konkretną.

Drodzy Przyjaciele, dzisiaj widzimy to, co Matka nazwała zamętem i ciemnością tego świata: wiele części świata jest uwikłanych w wojny; panuje głód, choroby i narkomania, by wymienić tylko kilka problemów.

Należy się obawiać, że ludzkość drastycznie traci poczucie miłosierdzia i tego, co oznacza troska o bliźnich. Matka mówi, że każdy los musi być rozpatrywany indywidualnie i indywidualnie. Dawanie miłości to zadanie wymagające cierpliwości i współczucia. Dzisiejszy świat powoli oddała się od



Boga, a egoizm, nietolerancja polityczna i zazdrość rosną. Zadanie miłości musi rozpocząć się w naszych rodzinach i zostać zaszczerpione naszym dzieciom, gdy są małe, aby pokazać im, jak ważny jest Bóg w ich życiu i jak ważne jest dbanie o bliźniego. Powstaje pytanie, jak ktoś może kochać.

Nie chcę przekazywać obrazu, że ludzie nie kochają. Ale ludzie postrzegają miłość jako wielkie i trudne zadanie, ponieważ napotykają tak wiele niespójności. Niektórzy czują się zdradzeni przez ludzi, których kochają i którym ufają, inni są pozostawieni sami sobie, a jeszcze inni doświadczają, że ich hojność jest wykorzystywana i z trudem próbują ponownie kochać i ufać. Wszyscy ci ludzie nie powinni nas zniechęcać i odciągać od naszego zadania chrześcijańskiego, które wymaga od nas cierpliwości i współczucia. Dokładnie przez to przechodził Jezus, aż w końcu skonał na krzyżu.

Dajmy miłość, nawet jeśli nie możemy oczekiwać, że zostanie ona odwzajemniona. Miłość jest sposobem, w jaki wygrywamy nasze wojny!

W tym okresie Adwentu bądźmy czujni i zdajmy sobie sprawę z naszego zadania jako chrześcijanie na tym świecie, aby uczynić go lepszym miejscem dla wszystkich i wszystkiego.

Zaufaj Panu i zawsze kochaj Go i całe Jego stworzenie, kochaj swoich bliźnich i okazuj im zrozumienie: wtedy wszystko się ułoży. Naszym zadaniem jest pomóc mieszkańcom placówek odkryć Boga jako kochającego Boga, jako przyjaciela u ich boku. Matka Maria Teresa powiedziała: Bóg jest przyjacielem życia. Powinniśmy pomóc mieszkańcom uznać Go za przyjaciela i otworzyć ich dusze na wieczność.

Błogosławieństwa Bożego dla was wszystkich!

Ks. Patrick Mwanguhya

### Ks. Patrick Mwanguhya

Ks. Patrick Mwanguhya urodził się w Fort Portal w Ugandzie w 1986 roku. Ma sześcioro rodzeństwa. Został wyświęcony na kapłana przez biskupa dr Roberta Muhirwę w 2018 roku. Jego biskup



dwukrotnie odwiedził Dom Macierzysty Communio in Christo w Mechernich w 2018 roku i był pod wielkim wrażeniem opieki nad ciężko chorymi i umierającymi w placówkach opieki.

Kiedy w 2021 r. zapytano go, czy mógłby oddelegować kapłana do Communio na kilka lat jako kapelana chorych, jego wybór padł na ks. Patricka, którego uznał za właściwą osobę do zapewnienia opieki duszpasterskiej mieszkańcom placówek opieki długoterminowej, hospicjum i opieki nad osobami starszymi.

Ks. Patrick przybył do Mechernich w październiku 2021 r. i początkowo uczył się języka niemieckiego. Obecnie całkowicie poświęca swoją posługę kapłańską opiece

duszpasterskiej nad mieszkańcami naszych placówek medycznych. Jesteśmy bardzo ubogaceni jego posługą we wspólnocie. Pomaga również w parafiach w naszym regionie, gdy zajdzie taka potrzeba.



### **Stopka redakcyjna**

Wydawca: Ordo Communions in Christo

Adres: Bruchgasse 14, D-53894 Mechernich

Strona internetowa: [www.communio.nrw](http://www.communio.nrw)

Mail: [info@communio.nrw](mailto:info@communio.nrw)

Tel.: +49-2443 9814823

Faks: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy

Kadra edytorska: Ronald Larmann i Manfred Lang, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy

Layout: Ronald Larmann, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy

Współpraca: Siostra Lidwina, Mechernich/Niemcy

Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy

Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy

Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy